

Alicja Żywczok

Uniwersytet Śląski

Ludzkość i naród – dylematy antropologiczne w twórczości Edyty Stein

Humanity and nation – an analysis of anthropological dilemmas in the phenomenological output of Edith Stein

ABSTRACT: The phenomenological contemplations of Edith Stein contained in her book entitled *The Structure of the Human Being* inspired the author of this article to discuss anthropological dilemmas related to the social and scientific events that took place in three decades of the 20th century. The modern-day interpretation of the book leads us to the discovery of the differences between terms used to describe the way we perceive the human being. The main antinomies, explained in the text, concern the following: person – character, person – individual, individual – individuum, human being – citizen, person – personality. Stein generally prefers the following terms: “person”, “human being” and “individuum”. An attempt to answer the question, “To what extent a human being is determined by its social life” required the analysis of such sociological concepts as community, family, nation (and nationality), the state (and statehood), society, the country, patriotism. Studying the similarities and differences between the terms generated further questions: “Is a human being obliged to remain loyal to its nation and the country or to the society and the state?” and, most importantly, “Can one lead a valuable life beyond the national community?” According to Edith Stein, the human being is first of all to be faithful to God and then to its country. The last of the questions she answers positively: it is possible to lead a valuable life beyond a national community. The article discusses and justifies two theses, well reflected in Edith Stein’s beliefs: 1) the culture of a nation is decided not only by its inner life (e.g. social relations, economy, politics), but also by the attitude towards other nations (e.g. peaceful cooperation, brotherhood, friendliness); 2) humanity constitutes the fundamental and common community, which encompasses and forms the foundation for lesser communities. Both of the theses seem to sum up the humanistic intellectual attitude in the analyzed subject matter. As such, they are indispensable for the family, schools or other educational or cultural institutions in educational shaping of future generations.

KEYWORDS: Nation, humanity, phenomenology, human being, person, social entity, citizen, community, the state.

STRESZCZENIE: Rozważania fenomenologiczne Edith Stein zawarte w dziele *Budowa osoby ludzkiej* zainspirowały autorkę tekstu do ukazania dylematów antropologicznych wynikających z wydarzeń społecznych i naukowych trzech dekad XX wieku. Współczesna interpretacja dzieła niemieckiej fenomenolog prowadzi do odkrycia różnic terminologicznych wyrażających określone postrzeganie istoty ludzkiej. Główne antynomie, wyjaśnione w tekście, dotyczyły terminów: „człowiek”, „osoba”, „osobowość”, „osobnik”, „jednostka”, „indywidualność”, „indywiduum”, „obywatel”. Terminami, które preferuje Stein są „osoba”, „człowiek” i „indywiduum”, chociaż posługuje się również pojęciem „jednostka”. Udzielenie odpowiedzi na pytanie, w jakiej mierze osoba ludzka jest zdeterminowana przez swój byt społeczny, wymagało z kolei przeanalizowania pojęć socjologicznych, takich jak „wspólnota”, „ród”, „naród” (i „narodowość”), „państwo” (i „państwowość”), „społeczeństwo”, „ojczyzna”, „patriotyzm”. Uchwycenie podobieństw i różnic między nimi implikowało kolejne pytanie: czy człowieka obowiązuje wierność narodowi i ojczyźnie czy społeczeństwu i państwu, oraz skoncentrowanie się na dylemacie najistotniejszym: czy można prowadzić życie wartościowe poza obrębem wspólnoty narodowej? Edith Stein uważa, że człowieka obowiązuje przede wszystkim wierność Bogu, a następnie ojczyźnie. Na ostatnie z postawionych pytań odpowiada twierdząco: w pewnych warunkach społeczno-politycznych (wątpliwych pod względem etycznym lub moralnym) można, a nawet należy prowadzić życie wartościowe poza wspólnotą narodową. Wysłunięte i uzasadnione w artykule tezy, znajdują odzwierciedlenie w poglądach Edith Stein. Pierwsza – o kulturze narodu decyduje nie tylko jego życie wewnętrzne (np. relacje społeczne, gospodarka, polityka), ale również stosunek do innych narodów (np. nastawienie na pokojowe współdziałanie; braterstwo, przychyłność), oraz kolejna – podstawową powszechną wspólnotą obejmującą wszelkie mniejsze wspólnoty jest ludzkość, która stanowi również ich podwalinę – zdają się kwintesencją humanistycznego stanowiska intelektualnego w analizowanym zakresie tematycznym. Wychowawcze kształtowanie kolejnych pokoleń w rodzinie, szkole i innych instytucjach edukacyjnych bądź kulturalnych wymaga uważnego uwzględnienia tychże stwierdzeń.

SŁOWA KLUCZOWE: Człowiek, osoba, naród, ludzkość, wspólnota, jednostka społeczna, obywatel, państwo, fenomenologia.

Wprowadzenie

Dorobek Edith Stein jest kwalifikowany najczęściej do nurtu antropologii fenomenologicznej oraz łączony z antropologią – tak zwaną somatologiczną (skoncentrowaną na konstytucji psychofizycznego *indywiduum*) i społeczną. Edmund Husserl uważał jednak procedurę filozoficzną, którą posługiwała się Stein w latach 20. i 30. ubiegłego stulecia, za przeciwieństwo fenomenologii transcendentalnej, nazywając ją „psychologią ejdetyczną” (w odróżnieniu od Husserla, Stein preferowała w epistemologii nie intuicję, ale ogląd duchowy i wczucie), bądź „ontologią uniwersalną”.

Wykład „Budowa osoby ludzkiej” został zredagowany w 1932 roku w Münster (Stein była wówczas zatrudniona w Niemieckim Instytucie Pedagogiki Naukowej; od 1933 przechowywała rękopis w swej celi w holenderskim Karmelu w Echt), i przypadł na lata, kiedy antropologia filozoficzna znalazła

się w centrum zainteresowania (swe najwybitniejsze dzieła publikowali także tacy filozofowie, jak Martin Buber i Romano Guardini) między innymi ze względu na podważenie europejskiego humanizmu przez wydarzenia społeczno-polityczne: I wojnę światową oraz narastający światopogląd nazistowski, ale także pod wpływem wydarzeń naukowych. Znieważenie wizerunku człowieka – biologiczne przyporządkowanie go do królestwa zwierząt – w następstwie teorii ewolucji Charlesa Darwina (i darwinizmu) oraz rozwoju psychoanalizy Sigmunda Freuda, który zredukował człowieka do istoty kierowanej głównie popędami, skłoniło jednak niektórych naukowców do reakcji rehabilitującej człowieka¹ jako istotę duchową, kulturową i społeczną – przystosowaną do życia we wspólnocie (Stein 2015, s. 21–24, 34–35).

Zachowane dzieło Edith Stein nie miało charakteru historycznego czy przyrodoznawczego, ale systematyczno-fenomenologiczny, w którym rozważa materialny („somatologiczny”, inaczej cielesny), organiczny (roślinny), zwierzęcy (popędowy) i podmiotowy (duchowy) aspekt ludzkiego bytu. Było także istotnym ogniwem w przełożeniu chrześcijańskiej wizji człowieka na projekt wychowania religijnego, w którym naczelnym wychowawcą jest Bóg, wychowawcą pośredniczącym między Nim a wychowankiem – pedagog bądź nauczyciel², zaś celem wychowania – wypracowanie dobrego współdziałania Boga z człowiekiem.

Takie postrzeganie człowieka stało się podwaliną jej rozważań z zakresu antropologii społecznej (nawiązującej do tradycji scholastyczno-tomistycznej) wyrażającej się w pytaniu: w jakiej mierze osoba ludzka³ jest zdeterminowana przez swój byt społeczny? Oprócz podstawowych pojęć socjologicznych (np. aktów społecznych, relacji społecznych, tworów społecznych, czyli wspólnot, typów społecznych) Stein przeanalizowała również pojęcia: „naród” i „ludzkość”, konfrontując swe stanowisko intelektualne z panującym wówczas w Niemczech

¹ Człowiek, zgodnie z poglądem Edith Stein, jest istotą wolną, zdolną do odpowiedzialności za własne życie, mającą ciało fizyczne i duszę składającą go do poszukiwania Boga. Stein przyjęła założenie dotyczące ontologicznej zależności bytu skończonego od nieskończonego (za: Beckmann-Zöller 2015, s. 7–8).

² W liście do Romana Ingardena Edith Stein pisała: „Nauczyciele muszą być wychowywani; nie ma żadnego sensu przez dwa lata czegoś ich nauczać w stylu akademickim” (za: Beckmann-Zöller 2015, s. 10).

³ Osobę pojmuje Edith Stein podobnie jak św. Tomasz jako „indywidualną substancję racjonalnej natury, ostateczny, nierozporządkalny podmiot, który nie może być akcydensem materii, struktur społecznych czy sił nieosobowych [...]. Być osobą znaczy być wolną i duchową istotą. To, że człowiek jest osobą odróżnia go od wszelkich istot naturalnych” (za: Beckmann-Zöller 2015, s. 7, 27).

światopoglądem, krytycznie odnosząc się do dyskredytacji natury ludzkiej za pośrednictwem dyskryminacji rasowej.

**Pierwszy dylemat antropologiczny:
jakimi terminami posługiwać się, mając na uwadze dobro wspólne⁴,
„osoba”, „osobowość”, „jednostka”, „indywiduum” czy „człowiek”?**

Edith Stein uważała, że nie sposób pojąć struktury bytowej osoby ludzkiej, nie rozważywszy społecznego usytuowania człowieka, dlatego rozpatrywała szczegółowo między innymi zagadnienie relacji między życiem jednostki a życiem narodu, pisząc: „jednostka rodzi się jako członek narodu, co należy rozumieć po pierwsze, że tam gdzie istnieje naród, jednostka rodzi się w narodzie, że wspólnota narodowa wraz z ukształtowanym przez nią środowiskiem od narodzin obejmuje jednostkę (duchowo przyjmuje ją do siebie), nadając jej piętno zgodne z charakterem narodowym i starając się uformować ją w typ narodu. Dotyczy to również osób, które tylko urodziły się w jakimś narodzie, ale nie [wywodzą się – A.Ż.] z tego narodu (np. dzieci Niemców w Ameryce). Narodziny z narodu oznaczają więcej: że ktoś został spłodzony przez jego członków i dzięki temu jego specyfikę przynosi na świat jako odziedziczone predyspozycje. Co prawda, wspólnota narodowa nie pokrywa się ze wspólnotą krwi, niemniej z reguły implikuje wspólnotę krwi, dlatego nie sposób zaprzeczyć, że istnieje dziedziczny udział w specyfice narodowej, podobnie jak w specyfice rodzinnej [...]. Gdy rodzina imigrantów maksymalnie izoluje się od świata otaczającego, co więcej, żyje w obrębie gminy imigracyjnej, rodzimy charakter również u potomków będzie się modyfikował w stosunkowo niewielkiej mierze. Gdy natomiast dzieci od młodości podlegają wszelakim wpływom nowej wspólnoty narodowej, z reguły typ narodu, w który wrastają, będzie przez nie ucieleśniany. [...]. Wrodzone predyspozycje implikują mniejszą czy większą odporność na wpływy świata otaczającego [...]. Stąd u poszczególnych ludzi odrywanie się od przyrodzonej narodowości i wrastanie w nową będzie następowało w różnorodnym tempie i zakresie. Życie jako członek narodu to nie

⁴ Dobro wspólne (łac. *bonum commune*) – podstawowy zwornik życia społecznego, motywujący do działania osoby tworzące daną społeczność; dobro, które jest celem każdego człowieka i zarazem całej społeczności. (Maryniarczyk i in. 2012, s. 385). Oprócz terminu „dobro wspólne” stosuje się terminy synonimiczne – „dobro publiczne” i „dobro zbiorowe”. Oba odnoszą się do różnych sfer użyteczności, np. oświaty, które są konsumowane przez jednostki, lecz przynoszą korzyść społeczeństwu i gospodarce jako całości. Terminy dotyczą również zbiorowo finansowanych usług, których nie może zapewnić rynek, lub których koszty celowo pokrywa rząd z funduszy publicznych (Marshall 2008, s. 57–58).

tylko urodzić się w nim i być przez wspólnotę narodową formowanym, lecz również przyjąć określone zachowanie (styl życia), w życiu narodu pełnić jedną z jego funkcji życiowych, swą pracą przyczyniając się do zachowania i pomnożenia dobrobytu, [na przykład – A. Ż.] kształcąc jego młodzież, wyrażając się we własnych dokonaniach twórczych, określając jego losy [...]. W tym sensie urodzić się jako członek narodu [jednostka – A.Ż.] znaczy: być powołanym do pełnienia określonych funkcji w narodzie” (Stein 2015, s. 264–266).

Wypowiedź fenomenolog warto uzupełnić poglądami współczesnych naukowców Kazimierza Dąbrowskiego i Tadeusza Kobierzyckiego, którzy osobę na poziomie biologicznym (w naukach przyrodniczych⁵) określają terminem „osobnik”, natomiast w celu wyraźnej identyfikacji warstwy socjotycznej człowieka proponują termin „jednostka”, to znaczy osoba we wspólnocie – jednostka społeczna (Dąbrowski 1986; Kobierzycki 1989). Termin „jednostka” zawiera głównie informację dotyczącą stosunku części do całości (społeczeństwa jako ogółu jednostek), nie informuje jednak o innych konstytutywnych właściwościach człowieka, dlatego nie wystarcza, by określić człowieka.

Problem ten zaakcentował również Adolf Szoftysek, wyodrębniając trzy struktury „ja”, którym przypisuje odmienne funkcje oraz typy wychowania: „ja człowieka” (wychowanie personalne; w rodzinie; ale również nieprawidłowe relacje panujące w rodzinie, np. przemoc fizyczna, psychiczna; patriariat lub matriariat przyzwyczajają potomstwo do asymetrycznych relacji społecznych, tolerowania także w skali globalnej inwigilacji, a nawet dyskryminacji, np. wiekowej, płciowej, cenzusowej), „ja – istotę społeczną” (wychowanie społeczne; w społeczeństwie⁶) oraz „ja obywatela” (wychowanie państwowe, inaczej obywatelskie; w państwie). Największe znaczenie filozof przypisuje prawidłowemu wychowaniu naturalnemu w rodzinie bądź prorodzinnemu, nieco

⁵ Z punktu widzenia biologicznego człowiek wzrasta, rozmnaża się, a jego ciało obumiera, podobnie jak rośliny i zwierzęta. Jak one (zwłaszcza zwierzęta) porusza się, odczuwa głód, pragnienie czy gniew. Z punktu widzenia praw fizykalnych człowiek nie różni się od pozostałych istot: podlega prawu grawitacji tak, jak wszystkie obiekty kosmosu. Z punktu widzenia nauk chemicznych nic nie wyróżnia ludzi spośród innych bytów – człowiek również składa się z pierwiastków chemicznych (Czerny 1997).

⁶ Społeczeństwo to wspólnota jednostek, osadzona w wartościach kulturowych oraz normach etycznych, będąca konsekwencją historycznych umów międzyludzkich, oparta na instytucjach ekonomicznych, kulturowych, edukacyjnych integrujących grupy i zbiorowości wchodzące w ich skład. Społeczeństwo jest charakteryzowane na ogół za pośrednictwem takich terminów, jak: „więzi społeczne” (ogół zależności łączących ludzi w trwałe zbiorowości), „procesy społeczne” (przemiany człowieka bądź grup społecznych prowadzące do przekształcenia rzeczywistości społecznej), „ład społeczny” (porządek określony zasadami organizującymi życie społeczne i umożliwiającymi jego trwanie) (Szołtysek 2000, s. 56).

mniejsze – społecznemu, stanowiącemu kulturowe kształtowanie ludzi. Natomiast za relatywnie najbardziej zagrażające rozwojowi człowieczeństwa uważa doktrynalne urabianie nowego członka w danym państwie, polegające na kształtowaniu w nim takich przymiotów propaństwowych, które czynią go uległym wobec władzy państwowej. Jako fundament edukacji narodowej proponuje więc nie wychowanie społeczne czy obywatelskie, ale wychowanie osoby ludzkiej (Szołtysek 2003). Nadmierne posługiwanie się terminem „obywatel” może rodzić pewne niebezpieczeństwa w postaci wymuszenia uległości człowieka wobec procesu indoktrynacji oraz zaszczepienia wadliwych ideologii, np. autorytarnych i totalitarnych.

Dąbrowski i Kobierzycki nie porzestali na sprecyzowaniu zastosowania terminów „osobnik” i „jednostka”. Chcąc wyróżnić sferę psychiczną człowieka proponują posłużyć się terminem „indywidualność”, na określenie jednostki, która wydobywa się ze swej identyfikacji społecznej cechami swego umysłu, np. umiejętnościami, talentem (Dąbrowski 1986; Kobierzycki 1989). Indywidualnościami byłyby zatem tylko jednostki wyjątkowe, np. uzdolnione (np. poznawczo) czy utalentowane. Spojrzenie to nieznacznie różni się od postrzegania indywidualności przez Stefana Kunowskiego, który utożsamiał ją z inteligencją człowieka (Kunowski 1946). Niezwykle doniosłe w refleksji nad indywidualnością jest również dzieło Jana Szczepańskiego *O indywidualności*, stanowiące rozwinięcie i usystematyzowanie zagadnień podjętych wcześniej w książce *Sprawy ludzkie* (za: Theiss 2013, s. 38; Szczepański 1988). Niepowtarzalność (każdego) człowieka dobrze wyraża również termin, który często stosowała Edith Stein – „indywiduum”; namysł nad konstytucją indywiduum psychofizycznego jest obecny również w innym jej dziele *O zagadnieniu wczucia* (por. Stein 1988). Odrębność każdego człowieka wynika, jej zdaniem, ze specyfiki duszy ludzkiej (której komponenty są nieporównywalne z analogicznym komponentem duszy innych ludzi), kształtującej charakter i zachowanie człowieka.

Nieprzypadkowo Edith Stein użyła we wspomnianym tytule termin „osoba”, gdyż pragnęła wyraźnie rozgraniczyć pojmowanie człowieka jako elementu świata organicznego czy produktu rozwoju biologicznego od postrzegania go jako niepowtarzalnej osobowości duchowej, która zarazem zwraca się ku sobie i jako otwarty mikrokosmos transcenduje świat. Słowem rodzącym pewne asocjacje z terminem „osoba” jest również pojęcie używane głównie w języku potocznym – „osobistość” – na oznaczenie człowieka wpływowego (np. X był w mieście ważną osobistością). Ostatni termin wprawdzie nie został zidentyfikowany w dorobku naukowym Edith Stein, ale uznałam go za przydatny w analizie komparatystycznej wyliczonych określeń oraz wartościowaniu

związanych z nimi postaw. Treść pojęcia „osobistość” zawiera informację dotyczącą nierównego, wręcz protekcyjnego traktowania pewnych ludzi, jest zatem leksykalnym przeciwieństwem pojęć: „człowiek”, „osoba”, „jednostka”, które nie rodzą takich asocjacji.

W etyce chrześcijańskiej synonimami pojęcia „człowiek” i jednocześnie terminami kształtującymi stosunek do obcych są określenia: „bliźni”, „brat” bądź „siostra”, etymologicznie obrazujące relacje raczej rodzinne niż narodowe lub państwowe, ukazujące również mechanizm kształtowania relacji makrospołecznych na wzór relacji rodzinnych. Bliskie relacjom rodzinnym (i typowości rodzinnej) są więzi rodowe i – jak twierdzi Stein – „typowość rodowa (jeśli przez ród będziemy rozumieć poszerzony związek rodowodowy). [...], nie sposób jednak uznać, że powstanie ludzkiego indywiduum jest związane jedynie z rodowodem. Przejście pewnego zasobu z organizmów matki i ojca do nowego indywiduum warunkuje zespół specyficznych cielesnych i psychicznych swoistości wśród indywiduów powiązanych pochodzeniem, czyli wrodzone predyspozycje” (Stein 2015, s. 257–258). U podstaw wszelkiego formowania typów społecznych znajduje się zatem zarówno rodowód, jak i czynnik indywidualny, specyficzny tylko dla nowo narodzonej osoby. Rodzina zawiera się w rodzie, zaś ród w narodzie, zatem rodzina jest pramodelem narodu.

Rozrastanie się rodziny w ród, a rodu w naród, sugeruje konieczność powstania więzi krwi jako fundamentu wspólnoty narodowej. W tej kwestii Stein wypowiedziała się następująco: „Wspólnota narodowa może opierać się na wspólnocie krwi, ale nie wymaga jej. To znaczy: nie jest niezbędne, by wszystko, co staje się elementem wspólnoty narodowej, musiało mieć swój rodowód. Bywa, że wspólnota narodowa, która powstaje z różnych części narodowych, staje się dzięki przemieszaniu krwi również wspólnotą krwi; ale bywa też, że odrębne części narodu wrastają we wspólnotę narodową bez przemieszania krwi [...]. Wspólnota krwi nie jest wystarczająca, by stanowić fundament wspólnoty narodowej” (Stein 2015, s. 263).

Współczesna interpretacja dzieł Edith Stein prowadzi do rozstrzygnięcia pierwszego dylematu antropologicznego wyrażającego się w pytaniu: jakimi terminami posługiwać się, mając na uwadze dobro wspólne, „osoba”, „jednostka”, „indywiduum” czy „człowiek”? Wykrycie różnic semantycznych między nimi (a także między dodatkowo wprowadzonymi do analiz przez autorkę tekstu terminami: „osobnik”, „osobowość”, „osobistość”, „indywidualność”, „obywatel”), pozwala dostrzec zawarte w nich odmienne postrzeganie istoty ludzkiej. Terminami, które preferuje Stein są „osoba”, „człowiek” i „indywiduum”, chociaż posługuje się również pojęciem „jednostka”.

Drugi dylemat antropologiczny: czy człowieka obowiązuje wierność narodowi i ojczyźnie czy społeczeństwu i państwu?

Chociaż Edith Stein rozważała głównie cechy i znaczenie wspólnoty narodowej (ojczyzny), interpretując jej poglądy warto uwzględnić również terminy „państwo”⁷ i „państwowość”, i w ten sposób rozszerzyć dyskurs.

U podstaw formowania się państwa, narodu czy ojczyzny leżą podobne czynniki wspólnototwórcze. W przekonaniu Stein wspólnota powstaje albo mimowolnie w wyniku wspólnych warunków i stylu życia (klasa szkolna, gmina), związku rodowodowego (rodzina, klan, plemię), wspólnego zainteresowania określoną dziedziną (wspólnota zawodowa, np. naukowa, artystyczna, wspólnota religijna), albo intencjonalnie jako rezultat wolnych aktów wyboru (przymierze przyjaciół, wspólnota małżeńska). O wspólnocie można mówić nie tylko, gdy istnieją wzajemne relacje między osobami, lecz przede wszystkim, gdy osoby występują jako jedność. Twory społeczne mogą być krótkotrwałe (uczestnicy spotkania towarzyskiego są wspólnotą tylko przez kilka godzin; towarzysze podróży tworzą wspólnotę tak długo, jak trwa podróż); długotrwałe (klasa szkolna); trwałe (wspólnota ludzka). Do wspólnot Stein nie zaliczyła towarzystw akcyjnych, stowarzyszeń, partii ze względu na to, że ich organizacja jest arbitralnie ustalona (np. za pomocą statutu) i może zostać arbitralnie zmieniona, oraz ponieważ są ukierunkowane na realizację celu wyznaczonego na ogół tylko przez liderów danej grupy (Stein 2015, s. 246–248). Tworzenie wspólnot, jej zdaniem, jest wyróżnikiem człowieka. „O wspólnocie roślin należących do danego gatunku nie może być mowy. W przypadku zwierząt możemy tę kwestię pozostawić nierozstrzygniętą” (Stein 2015, s. 247). Warto jednak podjąć się jej omówienia, gdyż właściwości wspólnot/grup ludzkich i gromad/stad/watah zwierząt są odmienne (mimo pewnych podobieństw, wykazują znaczące różnice wynikające z podstawowych różnic między człowiekiem a zwierzęciem).

Wspólnota państwowa różni się jednak zasadniczo od wspólnoty narodowej. By sukcesywnie przeanalizować terminy rdzenne w rozważaniach fenomenologicznych Stein dokonam najpierw deskrypcji wspólnoty państwo-

⁷ Państwo stanowi polityczno-prawną organizację społeczeństwa; to doktrynalna wspólnota obywateli oparta na systemie polityczno-jurydycznym, wyposażona w suwerenną władzę ustawodawczą, wykonawczą, sądowniczą, w obrębie wyznaczonego terytorium (Szołtysek 2000, s. 58).

wej. Każde państwo charakteryzuje się specyficznym systemem politycznym, na który składają się: organy państwowe, partie polityczne, organizacje i grupy społeczne uczestniczące w działaniach politycznych państwa oraz relacje między nimi, zasady i normy regulujące stosunki między organizacjami a grupami społecznymi, cele polityczne zgodne ze społecznie uznawanymi wartościami. Więzy państwowe regulowane są przez ustawy oraz doktrynę polityczną wkomponowaną w ustrój państwa, a wyartykułowaną w Konstytucji (wraz ze zmianą ustroju politycznego państwa zmianie ulega na ogół również Konstytucja). Reguły tworzenia więzi państwowych (inaczej obywatelskich) są warunkowane formalnie oraz treściowo prawami i obowiązkami obywateli danego państwa. Bycie obywatelem, czyli obywatelstwo, odnosi się do więzi polityczno-prawnej człowieka z państwem (zob. Szołtysek 1999, 2000, s. 58–59). Współczesne państwa mają swoje symbole jedności: hymn, flagę, stolicę, władze, system monetarny, reprezentacje (np. sportowe) oraz aspiracje, by być narodem. Terminem bliskoznacznym do „państwa” jest „państwowość”, definiowana jako zespół cech właściwych państwu, np. państwowość polska. Termin ten jest w naszym kraju używany często w kontekście utraty bądź odrodzenia państwowości.

Treść i zakres pojęcia „naród” (i „narodowość” jako ogółu cech właściwych danemu narodowi, zwłaszcza poczucia odrębności) bywają zróżnicowane. Odwołam się zatem do pojmowania narodu⁸ jako społecznego związku ludzi żyjących przez pokolenia we wspólnej kulturze, z którą się utożsamiają zamieszkujący najczęściej wspólne terytorium (Maryniarczyk i in. 2012, s. 465). Percepcja narodu przez Stein jest bliska postrzeganiu go przez takich wychowawców pokoleń, jak np. kardynał Stefan Wyszyński, ojciec Jacek Woronieccki i papież Jan Paweł II, którzy byli zgodni co do tego, iż przedmiotem nauki

⁸ W filozoficznych dociekaniach starożytności, m.in. Arystotelesa, jako naturalne twory społeczne jawią się tylko: rodzina, gmina i państwo; naród jest nieobecny. I chociaż Ateńczycy, podobnie jak Spartanie, byli Grekami, to jednak brakuje w starożytności pojęcia „naród”. Filozofia narodu nie była zatem znana jako jakaś wyjaśniająca teoria społeczności, z wyjątkiem narodu żydowskiego, który poczuł się – chyba jako jedyny wśród mieszkańców świata – jako „Naród Przymierza” i dał temu wyraz w bogatej twórczości religijnej, stanowiącej Biblię Starego Testamentu. W filozoficznej myśli starożytnych Greków powstały koncepcje dotyczące społeczności rodzinnej i „miasto-państwowej” (*polis*). Dlatego o „narodzie” mówi się dziś raczej jako o zjawisku stosunkowo młodym, chociaż więzi narodowe niewątpliwie były zawsze; świadczą o tym plemienne kultury pierwotne, np. plemion Afryki. Słowo „naród” nie jest zatem uniwersalnym powszechnikiem, jednoznacznie określającym istotę narodów w ogóle. W rozumieniu narodu trzeba uwzględnić czynniki właściwe dla danego narodu, inne bowiem konstytuują np. naród żydowski, a inne polski, chociaż i w tym wypadku trzeba wziąć pod uwagę czynniki wspólne dla wszystkich narodów (zob. Krąpiec 1998, s. 49–50).

i powszechnej refleksji powinny być nie tyle państwa, ustroje społeczno-polityczne (systemy), ile narody (Wyszyński 1982; Woroniecki 1921, 1925). Jan Paweł II w swych przemówieniach „naród” pojmował jako naturalną wspólnotę ludzi, których łączą różne spoiwa, a nade wszystko kultura. To nie jedynie społeczność terytorialna z wyraźnie zakreślonymi granicami, ale wspólnota kulturowa kształtująca tożsamość ludzi dzięki temu, że są podmiotami kultury. Naród istnieje jednak nie tylko dzięki własnej kulturze, ale i historii (utożsamianej z pamięcią, świadomością zbiorową, dziedzictwem, tradycją, językiem) zespalającej losy kolejnych pokoleń i stawiającej przed nimi określone cele i zadania. Naród konstytuuje również rodzima gospodarka, ekonomia, ale przede wszystkim poczucie podmiotowości narodowej – duch narodu (związane z czynnikiem niematerialnym etycznym i religijnym) (Sobolewski 1996, s. 118–120; por. Póltawski 1995). „Dopiero gdy własna odrębność (*Eigenart*) jest postrzegana jako własna wartość (*Eigenwert*) możemy mówić o poczuciu narodowym”, pisze Stein, wprowadzając kolejny termin znaczący w niniejszych analizach społecznych (Stein 2015, s. 274).

Słowo „naród” z punktu widzenia etymologii (podobnie jak „rodzina”, „ród”, „rodacy”) jest związane z „rodzeniem”. I niczym innym nie można go zastąpić w dziejach ludzkości. Nie można np. termin „naród” zastąpić określeniem „państwo”, chociaż naród na ogół pragnie zaistnieć jako państwo, czego dowodzą dzieje narodów europejskich i polska historia. Tym bardziej nie można zamienić „narodu” terminem „społeczeństwo” (nawet o ustroju demokratycznym), gdyż są to dwa różne, chociaż wiążące się, porządki. Społeczeństwo bliższe jest państwu niż narodowi. Z kolei termin „ojczyzna” ma swe korzenie w słowie „ojciec”. Ze zrodzeniem przez ojca i matkę wiąże się pojęcie stanowiące tło dla terminu „ojczyzna” – „ojcowizna” – jako zasób dóbr (majątek, zwłaszcza ziemia), które otrzymaliśmy w dziedzictwie po ojcach (w języku utrwaliło się również określenie „ojczyzna-matka”). W pojęciu „ojczyzna” zawiera się głębokie sprzężenie między tym, co duchowe (kultura), a tym, co materialne (ziemia, terytorium). Patriotyzm jako poczucie przywiązania do narodu i ojczyzny nie może przeradzać się w nacjonalizm (Jan Paweł II 2005, s. 66, 67, 74, 75). Socjologiczne i historyczne (zwłaszcza geneza) korelaty narodu są w nauczaniu społecznym Jana Pawła II drugoplanowe w stosunku do psychologicznych (osobowych i duchowych) – emocjonalnej więzi z narodem, poczucia odrębności i przynależności do określonej wspólnoty narodowej, realizacji swego człowieczeństwa i określonej hierarchii wartości w jej obrębie.

W kontekście koncepcji narodu reprezentowanej w dziełach wymienionych myślicieli przeanalizuję pojęcie „naród” i przynależności do narodu zaproponowane przez Stein.

Spośród wielu tworów społecznych naród wyróżnia, jej zdaniem, jego zasięg. „Naród nie obejmuje wszystkich ludzi, a jedynie część ludzkości. Z drugiej strony – nie pozostaje ograniczony do niewielkiego kręgu ściśle związanych ze sobą ludzi, jak rodzina czy przyjaciele. Gdy uświadomimy sobie, co należy do życia narodu (także idea narodu) nie sposób ustalić jego granic liczbowych. Życie narodu jest czymś różnym od życia poszczególnych ludzi, którzy należą do narodu. Należące do niego jednostki rodzą się i umierają, co nie oznacza, że naród narodził się bądź umarł. Niemniej narody powstają i przemijają. Życiem narodu nazywamy jego historię; tym zaś, co nazywamy historią jest, choć nie wyłącznie, historia narodów. Areną dziejów człowieka jest ziemia; każdy naród, by żyć, potrzebuje miejsca na ziemi – krainy, która nie zawsze ma ustalone granice i jest jego trwałą własnością, ale przynajmniej na pewien czas musi pozostawać w jego posiadaniu, na stacjonowanie i spożytkowanie. Naród dokonuje czynów i ma swe losy. Cały twór społeczny, a nie jeden człowiek, jest podmiotem czynów i przeżyć. Nie jest jednak możliwe, by odbywało się to bez udziału jednostek; naród nie istnieje poza czy ponad swymi członkami [...]. Nie jest konieczne, by we wszystkim, co czyni i czego doświadcza naród, uczestniczyli wszyscy, którzy do niego należą. Wybory parlamentarne są aktem narodu, choć jedynie część narodu jest uprawniona do głosowania; a spośród uprawnionych tylko część korzysta ze swego prawa wyborczego. Jednak to, co czynią wyborcy, czynią wszakże dla narodu, jako jego członkowie, dając wyraz woli całości. Nawet, gdy ta świadomość nie występuje u wszystkich, gdy część oddających kartę do głosowania nie rozumie tego, co czyni, zawsze są też tacy, w których żywa jest świadomość całości – i to jest najważniejsze [...]. Dzięki świadomym członkom narodu także czyny innych zyskują sens wykraczający poza ich indywidualny żywot. Istnienie narodu wymaga więc, aby w jego członkach była żywa świadomość przynależenia do pewnej całości oraz żywa wola angażowania się na rzecz całości” (Stein 2015, s. 259–260).

„Idee narodu i kultury pozostają we wzajemnym odniesieniu. Jako kulturę można określić dzieło ludzkiego ducha, w którym znajdują wyraz wszelkie istotne funkcje życia ludzkiego (gospodarka, prawo, państwo, obyczaj, nauka, technika, sztuka, religia). Naród zaś jest wspólnotą, która potrafi wyłonić z siebie [tego rodzaju dziedziny – A.Ż.]. [...]. Co prawda człowiek potrafi do pewnego stopnia w nich partycypować, ale ani jednostka, ani związek o węższym zasięgu nie potrafią twórczo działać we wszystkich tych dziedzinach. Rozumiemy teraz, dlaczego naród ma mieć określoną wielkość [...], kreatywny charakter i trwać ponad łańcuchem pokoleń w sekwencji czasu” – pisze nie bez racji fenomenolog (Stein 2015, s. 261–262).

„Naród” i „państwo” nie są terminami tożsamymi, co wcześniej sygnalizowałam. Rozwijając wątek różnic między narodem a państwem Stein pisze: „Naród i państwo nie pokrywają się. Naród z reguły wrasta w organizację państwową, co oznacza, że do jego funkcji duchowych należy nadanie sobie formy państwa. Jednak bywa tak, że naród przemija, nie osiągnąwszy organizacji państwa. Naród może też przetrwać własne państwo. Zdarza się również, że założenie państwa następuje wcześniej niż powstanie narodowości i staje się jej fundamentem, jak w Ameryce Północnej [...]. Naród istnieje, gdy istnieje życie wspólnotowe [...], a następnie, gdy pojawia się specyfika narodowa czy charakter narodowy” (Stein 2015, s. 263–264).

Uogólnijmy scharakteryzowane przez Stein wyróżniki narodu:

- Niepoliczalny zasięg osobowy (pokolenia przeszłe, teraźniejsze, przyszłe).
- Trwanie w czasie (w początkowym okresie powstania narodu zapewniają mity i legendy, później – historia jako uporządkowane losy narodu, gdyż namysł narodu nad własnymi dziejami zaczyna się dopiero po osiągnięciu pewnego poziomu kultury).
- Posiadanie (przynajmniej okresowo) swego terytorium przeznaczonego do użytkowania, co sprzyja osiadłemu trybowi życia.
- Świadomość przynależności członków do określonej wspólnoty duchowej (poczucie jedności).
- Życie wspólnotowe członków prowadzące do ukształtowania specyfiki narodowej (charakteru narodowego).
- Wola angażowania się członków na rzecz całości (czyny świadomych jednostek zyskują znaczenie dla ogółu, zaś czyny mniej świadomych członków społeczności są kształtowane przez tych pierwszych).
- Wolność korzystania z określonych przywilejów i podejmowania obowiązków względem analizowanego tworu społecznego.

Próbując w miarę jednoznacznie rozwikłać skomplikowany drugi dylemat wyrażający się w pytaniu: czy człowieka obowiązuje wierność narodowi i ojczyźnie, czy społeczeństwu i państwu, w przekonaniu Stein człowieka obowiązuje przede wszystkim wierność Bogu, a następnie narodowi uznanemu przez danego człowieka za ojczyznę. Wierność państwu może mieć charakter warunkowy, tzn. być uzależniona od wartości, jakie w danym okresie reprezentuje wspólnota państwowa. Zatem solidaryzowanie się z państwem czy obywatelskie posłuszeństwo nie w każdych warunkach społeczno-politycznych jest postępowaniem optymalnym, obligatoryjnym pod względem etycznym i moralnym. Respektowanie norm personalistycznych w tym wypadku wydaje się cenniejsze, niż przejawianie lojalności wobec swego państwa bądź społeczeństwa, które ewidentnie naruszyły te normy.

Trzeci dylemat antropologiczny: czy można prowadzić wartościowe życie poza obrębem wspólnoty narodowej?

Chcąc udzielić zadowalającej odpowiedzi na to problematyczne pytanie pomocne okazuje się wyszczególnienie zewnętrznego i wewnętrznego życia narodu. Dokonała tego Stein, pisząc: „Przez życie zewnętrzne narodu rozumiemy jego stosunek do innych narodów [...]: pokojowe współdziałanie w wymianie dóbr i wspólnych przedsięwzięciach czy wrogą konfrontację w konkurencyjnej walce bądź otwartą wojnę. Natomiast życiem wewnętrznym narodu można określić wszelkie kształtowanie, zachowywanie i wyrażanie siebie. Kształtowanie siebie obejmuje wzrost liczebności; zdolność do wysiłku fizycznego i duchowego; wewnętrzną więź członków; postęp w poznawaniu się, życiu religijnym i tężyźnie praktycznej; stworzenie własnego stylu życia (zwyczaj i obyczaj), organizację państwową i prawną (polityka). Zachowywanie siebie obejmuje produkcję dóbr materialnych na pokrycie własnego zapotrzebowania i celową regulację ich wymiany (gospodarka); troskę o zdrowie, bezpieczeństwo publiczne (policja) i dobrobyt; wychowanie młodzieży i narodu, służące więzi narodowej i tężyźnie życiowej. Wyrażanie siebie obejmuje język, twórczość rzemieślniczą, artystyczną, naukową; styl kształtowania siebie w dziedzinie zwyczaju i obyczaju (Żywczok 2015), w formach życia prawnego, państwowego i religijnego [...]. Całość tego, co jest ujęte w wyrażaniu siebie, można określić mianem kultury. Wewnętrzna jedność kultury [...] odpowiada jedności narodu” (Stein 2015, s. 260–261).

Interpretacja wypowiedzi Stein pozwala sformułować stwierdzenie, które można uznać za tezę: o wysokiej kulturze narodu decyduje nie tylko jego życie wewnętrzne (np. relacje społeczne, gospodarka, polityka), ale również stosunek do innych narodów (określany jako nastawienie na pokojowe współdziałanie, przychyłość).

Kolejna teza, znajdująca swe odzwierciedlenie w poglądach Stein zdaje się kwintesencją jej stanowiska intelektualnego w analizowanym zakresie tematycznym: podstawową powszechną wspólnotą obejmującą wszelkie mniejsze wspólnoty, „efemeryczne” (jak towarzysze podróży) i „substancjalne” (jak naród), jest ludzkość, która stanowi również ich podwalinę.

Tezę tę pod względem filozoficznym Stein czyni przekonującą dzięki następującemu wyjaśnieniu: wraz z pierwszym człowiekiem rozpoczęło się istnienie ludzkości, zatem w każdym człowieku jest ona obecna i każdy człowiek należy do niej od początku swego istnienia. Świadomość, że aktualnie żyje się

we wspólnocie z pewnymi ludźmi, a potencjalnie – pozostaje we wspólnocie ze wszystkimi, dostarcza człowiekowi pobudek do działania. Wspólnota aktualizuje się jako wszechobejmująca dzięki temu, że poszczególni ludzie żyją świadomie jako członkowie ludzkości (Stein 2015, s. 246–247).

Chociaż dzieje narodów z pewnością składają się na dzieje ludzkości, zanim powstał naród żyli przodkowie – praojcowie (protoplaści narodu), którzy nie należeli jeszcze nawet do rodu, a już zaliczali się do powszechnej społeczności ludzkiej. Mimo utraty narodu czy państwa człowiek nie pozostaje bez wspólnoty odniesienia, gdyż zapewnia mu ją ludzkość. Z drugiej strony, będąc członkiem danego narodu i trenując komunikację społeczną rozwijamy więź z ludzkością. Niektórzy uważają jednak, że urodzenie jako członek narodu determinuje hermetyczność względem innych narodów, zaś wolność od wszelkich więzi z jakimkolwiek narodem ułatwia przyjęcie postawy otwartości na problemy globalne – ludzkości. Ponadto przynależność do jednego, a nawet kilku narodów ma często charakter nietrwały, natomiast związek z ludzkością jawi się jako stały.

W tej skomplikowanej sytuacji trzeciej dekady XX wieku takie indywidualności jak Stein, nieidentyfikująca się z postępowaniem swych rodaków, jako swą postawę społeczną wybrały mentalne oderwanie się od swego narodu (by nie przykładać ręki do zła i nie obciążać się winą) oraz solidaryzowanie się z ludzkością. Dlatego odcięcie się od ideologii bądź czynów swego narodu, w sytuacji, gdy ten zmierza w niewłaściwym kierunku etycznym czy światopoglądowym, nie zawsze należy oceniać negatywnie. Jednostka odpowiada wprawdzie za swój naród, ale są wartości ważniejsze, których powinna bezwzględnie strzec – życia wartościowego wyrażającego się w czystości sumienia. Bowiernym ostatecznym miernikiem szlachetności człowieka nie jest przynależność do wspólnoty narodowej, ale dojrzałość duchowa nakazująca okazywać ludzkości miłość braterską/siostrzaną.

Termin „ludzkość” pokazuje również, że każdy człowiek ma zobowiązania wobec innych ludzi, a każdy naród – wobec innych narodów, więc wdzięczność i otwartość na odmienny od własnego dorobek kulturowy wydaje się właściwą postawą. „Nie można własnego narodu traktować jako czegoś najwyższego (*Höchste*), czemu należałoby podporządkować wszystko inne [...]. Nad narodem i jego losami stoi Stwórca, który wszystkim kieruje. Wobec Niego jesteśmy w najwyższym stopniu zobowiązani” – wyjaśnia Stein (2015, s. 276).

Z pewnością są jednostki, które można uznać za wyalienowane zarówno w narodzie, jak i oderwane od ludzkości – przestępcy nieszanujący praw i obyczajów społeczności. Nazistów, którzy dali się zwieść zbrodniczej ideolo-

gii nacjonalizmu narodowego, dokonując w czasie II wojny światowej czynów ludobójstwa, czyli przestępstw przeciw ludzkości, można uznać za sprzeniewierzających się ludzkości. Przywódcy systemów autorytarnych, totalitarnych, np. komunistycznych, również ponoszą odpowiedzialność za szkody (najgroźniejsze z nich kwalifikują się do kategorii przestępstw przeciw ludzkości) wyrządzone obywatelom.

Odpowiedź na pytanie: czy można prowadzić życie wartościowe poza obrębem wspólnoty narodowej, w kontekście poglądów Stein jest twierdząca. W niektórych warunkach społeczno-politycznych jednostka nie tyle może prowadzić życie wartościowe poza wspólnotą narodową, ale wręcz konieczny staje się świadomy wybór funkcjonowania poza jej obrębem.

O wychowawczym znaczeniu posługiwania się terminem „ludzkość” oraz rozwijania pozytywnego nastawienia emocjonalnego do wspólnoty ludzkiej

Znamienne, że w kilkudziesięciu specjalistycznych słownikach i leksykonach z zakresu nauk humanistycznych (filozofii, etyki) i społecznych (socjologii, psychologii, pedagogiki) nie zamieszczono terminu „ludzkość” (ale niemal we wszystkich znajduje się „ludobójstwo”); trudno odszukać go nawet pod hasłem „człowiek”, gdzie powinien znajdować się również z innego powodu – syntaktycznego. Termin zamieszczono jedynie w słownikach języka polskiego, w których „ludzkość” odnosi się do: po pierwsze – ogółu ludzi na ziemi, rodu ludzkiego, po drugie – natury ludzkiej, zwłaszcza pojmowanej jako dobro, człowieczeństwo.

Posługiwanie się jedynie terminem „człowiek” (l. pojedyncza), choć gramatycznie pociąga za sobą terminy „ludzie” (l. mnoga) i „ludzkość”, nie jest wystarczające w przypadku właściwego wychowywania dzieci i młodzieży. Kształtowanie pozytywnego stosunku opartego na poszanowaniu godności osoby (czy większej grupy) nie jest tym samym, czym odniesienie do powszechnej zbiorowości ludzkiej. Termin „ludzkość” odsyła do terminów geograficznych: „kuli ziemskiej”, „globu”, „Ziemi” jako planety, „świata”, a także – co warto zaakcentować – „wszechświata”, który ma swe istotne miejsce w kulturze chrześcijańskiej.

Proces solidaryzowania się z ludzkością nie następuje samoczynnie; potrzebny jest wysiłek wychowawczy i samowychowawczy, by nie powiełać stereotypów, nie reprezentować ksenofobii, ale zachować proporcje między otwartością poznawczą i emocjonalną na inne kultury a troską o zachowanie własnej tożsamości.

Troska o ludzkość pojmowana przez Stein jako jedność (ze względu na rodowód) oraz potencjalna wspólnota złożona z wszystkich ludzi (Stein 2015, s. 281), obowiązuje każdego, więc tym bardziej nauczycieli i wychowawców dzieci i młodzieży. By nauczyciel bądź wychowawca mógł taką postawą troski o ludzkość zainspirować wychowanków, „muszą mieć oni zaufanie do wiarygodności nauczyciela” (Stein 2015, s. 286), a ponadto, „gdy treścią nauczania jest prawda moralna stawiająca człowiekowi wymagania, można jej nadać pogładową postać na dwa sposoby: przez jej teoretyczne wyprowadzenie z zasad poznania etycznego bądź przez realizację praktyczną, dzięki której dla nauczającego odczuwalna staje się wartość czy bezwartościowość zachowania” (Stein 2015, s. 287).

Postuluję zatem, by w programach kształcenia i programach wychowawczych szkół (podstawowych, gimnazjum i ponadgimnazjalnych) oraz w podręcznikach szkolnych znalazło się miejsce na kategorii ogólne, takie jak „ludzkość”, które wzbogacą uczniów nie tylko w umiejętność zdefiniowania terminu oraz wiedzę na temat ludzkości, ale ukażą powiązania między człowiekiem a ludzkością, oraz odsłonią przed dziećmi i młodzieżą nowy przedmiot troski i odpowiedzialności. Taka edukacja, w której poświęca się uwagę i czas nie tylko na kwestie obywatelskie, ale również wspólnotę ludzką wydaje się odpowiednio kształtująca relacje wewnątrz krajowe, międzynarodowe, międzykontynentalne, a nawet światowe.

Podsumowanie

Rozważania fenomenologiczne Edith Stein zawarte w dziele *Budowa osoby ludzkiej* zainspirowały mnie do ukazania dylematów antropologicznych wynikających z wydarzeń społecznych (dominującej ideologii, wojen) i naukowych (kryzysu humanistycznej koncepcji człowieka) pierwszych trzech dekad XX wieku. Współczesna interpretacja dzieła niemieckiej fenomenolog prowadzi do odkrycia różnic terminologicznych wyrażających określone postrzeganie istoty ludzkiej. Główne antynomie, których wyjaśnienia podjęłam się w tekście dotyczyły terminów: „osoba”, „osobowość”, „osobnik”, „osobistość”, „jednostka”, „indywidualność”, „indywiduum”, „człowiek”, „obywatel”. Terminami, które preferuje Stein są „osoba”, „człowiek” i „indywiduum”, chociaż posługuje się również pojęciem „jednostka”.

Udzielenie odpowiedzi na pytanie w jakiej mierze osoba ludzka jest zdeterminowana przez swój byt społeczny, wymagało z kolei przeanalizowania pojęć socjologicznych, takich jak „wspólnota”, „ród”, „naród” (i „narodowość”), „państwo” (i „państwowość”), „społeczeństwo”, „ojczyzna”, „patriotyzm”.

Uchwycenie podobieństw i różnic między nimi implikowało kolejne pytanie – drugi dylemat antropologiczny: czy człowieka obowiązuje wierność narodowi i ojczyźnie czy społeczeństwu i państwu, oraz skoncentrowanie się na dylemacie najistotniejszym – trzecim: czy można prowadzić życie wartościowe poza obrębem wspólnoty narodowej? Edith Stein uważa, że człowieka obowiązuje przede wszystkim wierność Bogu, a następnie ojczyźnie. Na ostatnie z postawionych pytań odpowiada twierdząco: w pewnych (wątpliwych pod względem etycznym lub moralnym) warunkach społeczno-politycznych można, a nawet należy, prowadzić życie wartościowe poza wspólnotą narodową.

Wysunięte i uzasadnione w artykule tezy, znajdujące odzwierciedlenie w poglądach Edith Stein, pierwsza – o kulturze narodu decyduje nie tylko jego życie wewnętrzne (np. relacje społeczne, gospodarka, polityka), ale również stosunek do innych narodów (np. nastawienie na pokojowe współdziałanie, braterstwo, przychyłność) oraz druga – podstawową, powszechną wspólnotą obejmującą wszelkie mniejsze wspólnoty jest ludzkość, która stanowi również ich podwalinę – zdają się kwintesencją humanistycznego stanowiska intelektualnego w analizowanym zakresie tematycznym. Wychowawcze kształtowanie kolejnych pokoleń w rodzinie, szkole i innych instytucjach edukacyjnych oraz kulturalnych wymaga uważnego uwzględnienia tychże stwierdzeń.

Literatura

- Beckmann-Zöllner B., (2015), *Wprowadzenie*, [w:] E. Stein, *Budowa osoby ludzkiej. Wykład z antropologii filozoficznej*, oprac. B. Beckmann-Zöllner, przeł. G. Sowiński, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków.
- Czerny J., (1997), *Filozofia wychowania*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice.
- Dąbrowski K., (1986), *Trud istnienia*, „Wiedza Powszechna”, Warszawa.
- Ingarden R., (1988), *O badaniach filozoficznych Edith Stein*, [w:] E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, przeł. D. Gierulanka, Wydawnictwo „Znak”, Kraków.
- Jan Paweł II, (2005), *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków.
- Kobierzycki T., (1989), *Osoba – dylematy rozwoju. Studium metakliniczne*, Pomorskie Wydawnictwo Prasowe „Pomorze”, Bydgoszcz.
- Krapiec M., (1998), *Dzieła*, t. 17: *O ludzką politykę*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.
- Kunowski S., (1946), *Proces wychowawczy i jego struktura: temperament, indywidualność, charakter, osobowość. Zarys teorii*, Instytut Pracy Nauczycielskiej, Lublin.
- Maryniarczyk A., Jaroszyński P., Kieres H., Zdybicka Z., (2012), *Słownik przewodnik filozoficzny. Osoby, problemy, terminy*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin.
- Półtawski A., (1995), *Personalizm fenomenologiczny: Edith Stein i Karol Wojtyła*, „Kwartalnik Filozoficzny”, z. 1.
- Słownik socjologii i nauk społecznych*, (2008), Marshall G. (red.), red. wyd. polskiego Tabin M., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Sobolewski R., (1996), *Naród jako wartość w nauczaniu społecznym Jana Pawła II*, [w:] *Z zagadnień współczesnej aksjologii*, Opara S., Starzyńska-Kościszko E. (red.), Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Olsztyn.
- Stein E., (1982), *Pisma*, t. 2, Wydawnictwo OO. Karmelitów Bosych, Kraków.
- Stein E., (1988), *O zagadnieniu wczucia*, przeł. D. Gierulanka, Wydawnictwo „Znak”, Kraków.
- Stein E., (2015), *Budowa osoby ludzkiej. Wykład z antropologii filozoficznej*, oprac. B. Beckmann-Zöller, przeł. G. Sowiński, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków.
- Szczepeński J., (1988), *O indywidualności*, IWZZ, Warszawa.
- Szołtysek A., (1999), *Filozoficzne podstawy programu wychowania. Rodzina, naród, państwo. Memoriał w sprawie edukacji narodowej*, Wydawnictwo „Esse”, Katowice.
- Szołtysek A., (2000), *Filozoficzne podstawy programu: wychowanie do życia w rodzinie. Rodzina, osoba, naród*, Wydawnictwo „Esse”, Katowice.
- Szołtysek A., (2003), *Filozofia pedagogiki. Podstawy edukacji: teoria, metodyka, praktyka*, Wydawnictwo „Esse”, Katowice.
- Theiss W., (2013), *Stary człowiek – autobiograficzna perspektywa Jana Szczepeńskiego*, „Pedagogika Społeczna”, nr 3.
- Woroniecki J., (1921), *Wychowanie społeczne i praca społeczna*, Skład Główny w Księgarni „Kroniki Rodzinnej”, Warszawa.
- Woroniecki J., (1925), *Około kultu mowy ojczystej*, Książnica – „Atlas”, Lwów–Warszawa.
- Wyszyński S., (1982), *Zapiski więzienne*, Dialogue, „Znaki Czasu”, Paryż.
- Żywcok A., (2015), *Afirmacja przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Pedagogiczne implikacje dyskursu z tradycjonalizmem i antytradycjonalizmem*, „Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne”, t. 25.